Szanowny Pan Adam Michnik

 Redaktor Naczelny „Gazety Wyborczej”

 ul. Czerska 8 /10

 00 – 732 Warszawa

 Szanowny Panie Redaktorze

 Jestem rozczarowany treścią artykułu redaktora Marka Wielgo zamieszczonego w dodatku „ Dom” do nr 7 Gazety Wyborczej z dnia 09.01.2013r. . Oczekiwałem rzetelnego przedstawienia sytuacji Polskiego Związku Działkowców (PZD ) i rodzinnych ogrodów działkowych ( ROD ) wynikającej

z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11.07.2012r. , a także przedstawienia projektów ustaw autorstwa SLD, SP, PO oraz obywatelskiego projektu ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Autor zamieszcza fragmentarycznie wybrane odniesienia do ww. projektów ustaw, ale na ich podstawie czytelnik nie znający ich treści nie jest w stanie osądzić, który projekt łączy w sobie dyspozycje wyroku Trybunału w zakresie swobody zrzeszania się, pluralizmu w prowadzeniu ogrodów i poszanowania praw właścicieli nieruchomości z zachowaniem nabytych praw przez działkowców oraz potrzebą dalszego istnienia ogrodów.

 Redaktor nie pominął modnego tematu monopolu PZD i jako jego przykład przytacza wypowiedź byłego prezesa ROD „Mandragora”. Szkoda, że zabrakło dziennikarskiej rzetelności i zweryfikowania przytaczanej relacji. Były prezes zarządu ROD zamiast użalania się nad sobą i obnoszenia się ze swoją krzywdą powinien wziąć do ręki statut PZD i regulamin ROD, dokładnie je przestudiować i porównać zawarte w nich przepisy prawa związkowego ze swoją działalnością. W składzie zarządu większość muszą stanowić osoby pochodzące z wyboru – w tym przypadku w zarządzie pozostały cztery osoby na dziewięć wybranych. Okręgowy zarząd z urzędu stwierdza w formie uchwały wygaśnięcie mandatów przed terminem pozostałych członków zarządu. Od tej uchwały nie przysługuje odwołanie do wyższych organów związku. Pan ten najprawdopodobniej pomylił odwołanie organu PZD lub jego członka z wygaśnięciem mandatu członka organu PZD. Z przytoczonej wypowiedzi wynika, że były prezes akceptował pobieranie nienależnych opłat od nowych członków polegających na spłacaniu zadłużenia poprzednika. Stanowi to rażące naruszenie przepisów statutu i regulaminu i jest działaniem na szkodę PZD, co może stanowić podstawę do pozbawienia członkostwa Związku.

Kolejnym tego przykładem jest ustawienie billboardów na terenie ogrodu. A czy uzyskano zgodę okręgowego zarządu. Mamy także samowolę budowlaną. Absurdem jest nie brak możliwości wniesienia odwołania, ale ignorancja obowiązującego prawa przez osobę, która powinna je znać i egzekwować jego przestrzeganie w ROD. Działał na zasadzie, że prezes wszystko może!!! Jeżeli zarząd ogrodu nie chciał skorzystać z możliwości uzyskania pomocy finansowej okręgowego zarządu i Krajowej Rady PZD to jest to jego prawo, ale nie przystoi mówić o braku korzyści przynależności do PZD, a właściwiej byłoby mówić o pomocy finansowej.

 Szanowny Panie Redaktorze – z monopolem PZD jest tak samo jak było z Yeti. Wszyscy o nim mówili, pisali, telewizja pokazywała rzekome jego ślady, ale nikt go nigdy nie widział. Podobnie było podczas rozprawy Trybunału Konstytucyjnego. Jego przewodniczący również nie mógł dokładnie powiedzieć na czym ten monopol PZD polega. Dotychczas obowiązująca ustawa o ROD nie zabrania tworzenia innych ogrodów działkowych do których może przystąpić każdy. Należy mieć na uwadze, że od początku tworzenia ogrodów miały one i do dnia dzisiejszego spełniają min. ważny cel społeczny – mają służyć poprawie warunków bytowych społeczności miejskiej. Wśród działkowców ok.50% to emeryci i renciści oraz osoby pozostające bez pracy, a ponadto pracownicy zatrudnieni na najniżej płatnych stanowiskach w usługach i handlu. Dla tej znaczącej grupy społecznej pozyskiwane z działki warzywa i owoce stanowią znaczące wsparcie domowych budżetów. Pominę pozostałe nie mniej ważne cele spełniane przez ROD ( wymienia je art.3 ustawy o ROD ). Z tego względu ustawodawca (Państwo ) nadał ROD status urządzeń użyteczności publicznej. Warto zastanowić się nad treścią złożonych zdań odrębnych przez dwóch sędziów Trybunału Konstytucyjnego Marka Kotlinowskiego oraz Andrzeja Wróbla. Znajdziemy w nich odpowiedź nt. min. monopolu PZD.

 Uważam, że redaktor artykułu słusznie zauważa, że „ .. największy zgryz politycy mają z PZD, który – choć przez wielu uważany za relikt PRL – ma ogromny posłuch wśród działkowców, najczęściej ludzi starszych…”. Uważanie PZD za relikt PRL-u jest dużym nieporozumieniem świadczącym o tym, że osoby wygłaszające takie opinie niewiele wiedzą czemu i komu służy ta organizacja i do realizacji jakich celów została powołana mocą ustawy. Wydaje się, że takie opinie głoszą osoby , których uwiera jej masowość, sprawność zarządzania przez nieliczną grupę społecznych działaczy w stosunku do liczby członków, sprawność organizacyjna, a przede wszystkim skuteczność działania w obronie ustawy o ROD, Związku i praw jego członków. Dzieje się tak nieprzerwanie od ponad 20 lat. Chcę wyraźnie powiedzieć, że mnie i moim kolegom działkowcom nie przeszkadza 30-letnie prezesowanie PZD przez mgr Eugeniusza Kondrackiego. Jego ofiarność, zaangażowanie i niestrudzone działania pozwalają przetrwać ogrodom, Związkowi i jego działkowcom oraz zachowania tradycji ruchu ogrodnictwa działkowego. Jest to osoba na właściwym miejscu i we właściwym czasie. To sprawia, że cieszy się zaufaniem działkowców i składa się to na „posłuch wśród działkowców”, o którym pisze redaktor artykułu. Celem ataków na Związek były i są grunty ogrodów, które są łakomym kąskiem dla deweloperów i innych grup biznesmenów.

 Szanowny Panie Redaktorze – rację miała Pani prof. Ewa Łętowska, która w jednym z wywiadów stwierdziła, że w Polsce nie przestrzega się prawa. Potwierdzają to nie tylko działania polityków, ale również naczelne organa Państwa. Należy nad tym ubolewać, ale też najwyższy czas przeciwstawić się temu zjawisku zarówno przez obywateli na dole drabiny społecznej jak i przez sprawujących funkcje społeczne i administracyjne na wszystkich szczeblach administracji. Ważną rolę do spełnienia w tej walce mają media, te papierowe, jak i elektroniczne. A jak ją spełniają?

Przykładem tego jest zaangażowanie się najwyższych organów Państwa w walce z PZD, poczynając od Rzecznika Praw Obywatelskich poprzez Najwyższą Izbę Kontroli i Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, Trybunału Konstytucyjnego, a kończąc na partiach politycznych(PiS, PO i SP). Trybunał otworzył bramę do likwidacji ROD, a z tego wielu będzie chciało skorzystać. Widać to w projektach ustaw o ogrodach działkowych Solidarnej Polski i Platformy Obywatelskiej. Ze złożonych zdań odrębnych do wyroku Trybunału przez dwóch sędziów Trybunału można dojść do wniosku, że przy podejmowaniu decyzji przez Trybunał stała obok polityka oraz dążenia do rozwiązania organizacji działkowców i stworzenia warunków do masowej likwidacji ogrodów.

W złożonych zdaniach odrębnych przez sędziów Trybunału znajduje się odpowiedź na stwierdzenie, że „..największy zgryz mają politycy z PZD…”. Wynika on z tego, że:

1.PZD utworzony mocą ustawy (art.25 ustawy o ROD ) jest ogólnopolską, samodzielną i samorządną

 organizacją społeczną powołaną do reprezentowania praw i interesów swych członków wynikających z użytkowania działek w ROD. Jest też trwałym zrzeszeniem osób – użytkowników działek, którzy stają się członkami tego zrzeszenia na zasadzie dobrowolności. Zarówno zrzeszenie jak i jego członkowie korzystają z wolności gwarantowanej art.58 ust.1 Konstytucji RP.

2. Jest to zrzeszenie podlegające także ustawie Prawo o stowarzyszeniach.

3. PZD realizuje prawnie usankcjonowane i obiektywnie uzasadnione cele społeczne(art.3ustawy o ROD)min. ochrona środowiska, kształtowanie zdrowego otoczenia człowieka oraz poprawa warunków bytowych społeczności miejskich.

4. PZD jako osoba prawna jest podmiotem praw majątkowych, w tym własności użytkowania wieczystego i innych ograniczonych praw rzeczowych , które chroni art.64 Konstytucji RP.

5. Uprawnienia PZD służą ochronie praw zrzeszonych w nich osób i zachowaniu struktury ogrodów działkowych.

 Projekt ustawy o ogrodach działkowych autorstwa posła Andrzeja Dery złożony przez Solidarną Polskę jest powieleniem projektu odrzuconego przez Sejm RP w 2009r. . Czyżby SP nie stać było na opracowanie własnego projektu, a tylko na odgrzewane stare „kotlety”?

 Propozycje do ustawy o ogrodach działkowych opracowane przez zespół parlamentarzystów Platformy Obywatelskiej pod kierownictwem posła Stanisława Huskowskiego (praktycznie należy uważać je za ustawę – brak im tylko szaty odpowiedniej dla ustawy ) są kasandryczną przepowiednią Platformy o losie ogrodów działkowych w Polsce w czasie ok.15-25 lat od wprowadzenia ich w życie. Z propozycji wynika, że:

1.Umożliwia się masową likwidację ogrodów – decyzja właściciela terenu.

2.Likwidacja PZD, wywłaszczenie PZD z praw do gruntów ( utracą je także działkowcy) i znacjonalizowanie majątku organizacji pozarządowej – stowarzyszenia.

3.Wywłaszcenie działkowców z ich majątku na działce bez odszkodowania oraz wygaszenie praw posiadanych dotychczas przez działkowców i zastąpienie ich odpłatnymi mowami o charakterze czasowym.

4.Podporządkowanie stowarzyszeń ogrodowych właścicielowi terenu i nadanie mu szerokich uprawnień.

5.Nacjonalizację/komunalizację infrastruktury ogrodowej.

6.Rozbicie struktury organizacyjnej ogrodów – do pojedynczych i z ograniczoną samodzielnością.

7.Nałożenie na działkowców opłat za korzystanie z terenu ustalanych w oparciu o rynkową wartość gruntu (rocznie 0,2% - proszę sobie przeliczyć czy np. warszawiaków i nie tylko będzie stać na tę opłatę, a na tym opłaty nie kończą się).

8.Wprowadzenie podatku od altan i budynków znajdujących się w ogrodzie.

9.Zmniejszenie powierzchni altan do 20m kw. z zakazem trwałego połączenia z gruntem, a także obowiązek dostosowania w przeciągu 10 lat do wymogów ustawy, altan dziś istniejących!!!!!!!

Może redaktor Wielgo podpowie jak to zrobić bez zburzenia altany?

Jest to najgorszy projekt, którego przepisy w wielu miejscach są niezgodne z Konstytucją RP!!!

Brak rzetelności dziennikarskiej i zwykłej uczciwości w stosunku do czytelników w stwierdzeniu, cyt.: „… Rzecz jasna działacze PZD będą przekonywali, że tego typu rozwiązania są niekonstytucyjne…”.

Czyżby powyżej wymienione rozwiązania są konstytucyjne? Ludziom należy mówić i pisać prawdę, a nie to co panu się podoba. Czyżby na takich rozwiązaniach społecznie ważnego problemu Platforma Obywatelska zamierzała zbić kapitał polityczny i uzyskać poparcie społeczeństwa? Gratuluję pomysłu!

 Obywatelski projekt ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych jest dotychczas jedynym projektem uwzględniającym postulaty Trybunału Konstytucyjnego w zakresie swobody zrzeszania się, pluralizmu w prowadzeniu ogrodów i poszanowania praw właścicieli nieruchomości i godzi je z potrzebą ochrony praw działkowców oraz istnienia ogrodów. Stanowi kompleksową regulację funkcjonowania ogrodnictwa działkowego, a na pierwszym miejscu stawia użytkownika działki. Prawa działkowca podlegają pełnej ochronie sadowej. Projekt gwarantuje:

1. Zachowanie praw do działki.
2. Zachowanie zwolnienia z czynszu dzierżawnego.
3. Zachowanie zwolnienia z podatków.
4. Zachowanie charakteru i funkcji ROD.
5. Pełną swobodę zrzeszania ( decydują działkowcy w ogrodzie).
6. Odszkodowanie i działkę zamienną przy likwidacji ROD.

 Bezdyskusyjna jest potrzeba silnej ogólnopolskiej organizacji działkowców, bo zagrożenie dla istnienia ogrodów nie minie wraz z przyjęciem obywatelskiego projektu ustawy o ROD. Będzie nadal trwało. Taką organizacją jest PZD, a wypracowaną przez dziesięciolecia strukturę organizacyjną należy utrzymać.

 Przyszłość rodzinnych ogrodów działkowych i działkowców spoczywa w rękach parlamentarzystów. Nasz los zależy także od opinii mediów elektronicznych i papierowych. Dlatego zwracam się do wszystkich obywateli naszej Ojczyzny, którym nie jest obojętny ruch ogrodnictwa działkowego, istnienie i rozwój ROD o udzielenie poparcia obywatelskiemu projektowi ustawy o ROD oraz przyjęcia go jako ustawy powszechnie obowiązującej.

Swoje uwagi zakończę cytatem z apelu Prezydium Krajowej Rady PZD, cyt**.: „… Nie pozwólmy, aby politycy wykorzystali wyrok Trybunału jako pretekst do odebrania działek naszym rodzinom!**

**Nie pozwólmy, aby wmówiono społeczeństwu, że sprzedaż terenów ogrodów, czy podatki i czynsze dzierżawne od działkowców, są receptą na kryzys !**

 **Razem możemy jeszcze ocalić ogrody !**

 Z poważaniem

 Antoni Falkowski

 Adres do wiadomości redakcji:

 Antoni Falkowski

 ul. Bolesława Chrobrego 22A / 7

 47 – 200 Kędzierzyn – Koźle

 Kędzierzyn – Koźle, dnia 20.01.2013r.